Nr. 165 (1539). Cena 1200 mk. Włocławek, piątek dnia 3 sierpnia 1923 r. Rok VI

SŁOWO KUJAWSKIE

Prenumerata na miejscu mk. 24.500, na prow. mk. 30,000. Za odnoszenie do domu dolicza się 5500 mk.
Ogłoszenia za wiersz nonparel. pierwsza strona 1000 m., druga i trzecia 800 mk., czwarta 8-łamowa 350 mk. Ogł. drobne po 600 m. za wyraz, tłust. druk. podwójnie Najmn. ogł. 6000 mk. Dla zagran. ceny o 200 proc. wyższe.

Adres Redakcji i Administracji: Księgarnia Powszechna, ul. Brzeska № 4. — Redakcja i Administracja otwarta od g. 10 r. do 3 i od 5 do 6 wiecz.
Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca; nadsyłane bez oznaczenia honorarjum uważa za bezpłatne; prosi, by pisane były po jednej stronie. Ogłoszenia przyjmow. są do g. 12
REDAKTOR PRZYJMUJE CODZIENNIE, OPRÓCZ NIEDZIEL I ŚWIĄT, OD GODZINY 2-EJ DO 3-EJ PO POŁUDNIU. — TELEFON REDAKCJI 26. № P. K. O. 61.783.

Ś. ✝ P.

AURELJA GÓRSKA

Córka ś. p. Julji z Chrząszczewskich i ś. p. Michała Górskich

WŁAŚCICIELI ŚWIERCZYNA

po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona ŚŚ. Sakramentami zasnęła w Bogu d. 1 sierpnia 1923 r. we Włocławku.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w Świerczynie w sobotę d. 4 sierpnia o g. 10 rano, poczem nastąpi złożenie zwłok do grobów rodzinnych.

Na smutny ten obrzęd zapraszają

Siostrzeńcy.

Głos ze wsi.

Ach, bodaj Polski niebyło!... Bodaj wciórności spotkały posłów, którzy nie wiedzieć poco siedzą w Sejmie, co nic nie robią, a jeszcze za to, biorą duże pieniądze i jeno bogacą się za nasze ciężko zapracowane grosze. Bodaj się wróciły czasy przedwojenne!... Są to słowa tych nieszczęśliwców, którzy aczkolwiek z jednej strony słusznie biadają i na zły los zawodzą, to z przeciwnej nie umią sobie zdać sprawy z położenia rzeczy i odnaleść przyczyny, skąd to maczosze zło bierze swój początek..

Tak! Twarda dola, hen się rozpostarła na naszych ojczystych śmieciach i zda się, jakgdyby już na dobre zagościła we wszystkich zaułkach życia biednego polskiego ludu. Smutek i troska, zda się osiadły na zmarszczonem czole ciężko pracującego ludu. Każdy dzień, nieomal, rodzi niepokój, budzi ogólne niezadowolenie i sieje smętne przygnębienie. Słowem, ciężkie czasy... Toteż chyba, że nie omylę się, gdy powiem, jak bardzo mylą się ci, którzy sami nie znając stosunków życia wiejskiego w dobie obecnej, w swojem mniemaniu mylnie podają, jakoby rolnik, obfitujący w dostatek i używający na zbytku, był głównym sprawcą wciąż wzrastającej drożyzny i z dnia na dzień skaczących cen. Jako sam z ludu, znam doskonale jego potrzeby. Toteż grubo mylą się ci, którzy zazdroszczą chłopu jego szczęścia... Los bowiem, w pocie czoła ciężko pracującego ludu, wcale nie jest tak suto opromieniony jasnością błogiego szczęścia, jak to się wydaje tym, którzy radzi karmić się jego złudnem oblaskiem apetytu. Ha, nie przeczę, że są jednostki, które pod opieką wyjątkową opatrznościowego losu, zdala od zgiełku świata, w błogiej ciszy wiejskiej, dokonywują żywota bez troski i bólu, lecz niestety... do liczby tych szczęśliwców, bardzo nie wielu byśmy się doliczyli...

Nie mniej też mylą się ci, którzy może nieświadomie, złorzeczą Polsce, przeklinają jej godła, które przecież są drogocennemi relikwiami i symbolem ich własnej Ojczyzny. Mylą się ci, którzy złorzeczą czcigodnym posłom, którzy przecież są członkami ciała samorządowego i stróżami woli narodu. Błądzą i ci, którzy tęsknie wzdychają za tymi, którzy niemiłosiernie gnębili Polskę, beszcześcili kościoły i naszą świętą wiarę katolicką.

Skargi, ból i cierpienia ludzkie, aż nadto rozumiem... I słuszne są twoje żale, bracie drogi, lecz nie Polska winna, że ty, bracie Polaku, cierpisz i musisz męczyć się w każdej sprawie związanej z potrzebami życia codziennego Nie Polska winna, że ty narodzie polski, wskutek codziennego spadku naszej waluty obiegowej, jesteś narażony na niepowetowane straty na swojem dobytku i mieniu. Nie Polska winna, że społeczeństwo, dziś musi pokutować za winy tych, którzy sami będąc lekkomyślni doprowadzili Polskę do opłakanego stanu. Ci to nieszczęśni pierwsi prowodyrzy zmartwychwstałej Polski, swojem partyjnem zacietrzewieniem, zepchnęli Ojczyznę na bezdroża. Stała się wielka krzywda Polsce i Narodowi polskiemu.

Mylą się ci, co powiadają, że posłowie nic nie robią, siedzą jeno w Sejmie i za darmo biorą pieniądze. Pomijam posłów takich jak Okoń, Smoła, Duro, Tabor, Waleron i wielu lewicowców których lepiej żeby w Sejmie nie było. Praca poselska, jest wielka, za nią każdy poseł odpowiada przed Bogiem, Ojczyzną i społeczeństwem. Toteż wierzaj, bracie, że o pracy poselskiej mamy małe pojęcie, a niejeden z nas nie umie sobie jej wcale wyobrazić. Praca posła nie na tem bowiem polega, by poseł przyjechał na odpust, czy na jarmark, nagadał różnych głupstw, naobiecywał wyborcom gruszek na wierzbie, napodburzał jednych przeciwko drugim, nawymyślał na Kościół i księży, jak to często czynią posłowie lewicowi i wracał po zapłatę do Warszawy. O, nie! Praca posła to tam, w komisjach sejmowych, gdzie też posłowie mający ku temu wiedzę, (a mieć ją powinien każdy poseł), pracują całemi dniami, ba, nieraz i do późnej nocy, jeżeli zajdzie tego potrzeba. Dlatego też, bezpodstawne jest narzekanie na posłów, ludzi nieświadomych, jakoby posłowie nic nie robili w Sejmie, a tylko zadarmo pieniądze brali. Rozumie się, że obowiązkiem każdego posła jest w chwili wolnej od posiedzeń Sejmowych, przyjechać do wyborów i zdać sprawozdanie ze swej działalności w Sejmie, co też i posłowie czynią.

Lata przedwojenne, o których dziś tak często wspominamy, były normalne i pokojowe, a dlatego było wszystko w swojem trybie i dobrze było. Dziś wszyscy przeżywamy inny okres czasów, czasów przełomowych. Jak nam wiadomo, w Sejmie naszym w ostatnich miesiącach nastąpiła wielka zmiana, dzięki połączeniu się Narodowców i Piastowców, wskutek czego nastąpiła zmiana rządu i całego dotychczasowego jego systemu rządzenia. Nowy rząd złożony z większości polskiej wytęży wszystkie siły i dołoży wszelkich starań, aby co rychło przyjść z pomocą Ojczyźnie zapchniętej ku upadkowi przez poprzednie rządy lewicowe. Nowy rząd będzie się starał przyjść z pomocą zabagnionej sprawie finansów, i stanie na straży prawa, sprawiedliwości interesów państwa i woli całego narodu. Na nic jednak przydałyby się wszystkie najlepsze chęci ze strony tak rządu jak Sejmu, jeżeli w społeczeństwie naszem nie obudzi się szczery odruch poparcia tegoż rządu i okazania mu całkowitego zaufania.

Toteż, jak wtedy, kiedy lekkomyślność tych, co z dumą pobrzękiwali szabelką, sprowadzili na kraj najście dzikich hord bolszewickich, w chwili, kiedy pół dziki wróg z północy szturmował do bram naszej stolicy, na płynący zew, powstał i zjednoczył się, cały naród polski, ażeby wspólnemi siłami odeprzeć nawałę dziczy bolszewickiej. I stał się pamiętny, po wsze wieki, w historji dziejów ojczystych z chlubą będzie wspominany: „Cud nad Wisłą!". Zjednoczony naród pokonał wroga i odniósł nad niem całkowite zwycięstwo. Taksamo i dziś bracia kochani, jeżeli chcemy rychło wyrwać Ojczyznę z przepaści, do której wtrąciły ją paroletnie rządy lewicowe, musimy skupić wszystkie siły duchowe i fizyczne i stanąć ramię przy ramieniu i wydatnie pracować dla Ciebie Ojczyzno miła! A wtedy, jeżeli rząd nasz znajdzie szerokie poparcie i szczery oddźwięk wśród szerokich mas społeczeństwa, to wtedy ziszczą się gorące pragnienia naszych marzeń, dojdziemy celu jasnej przyszłości.

Dla tego też, zbierzmy wszystkie nasze siły, a owiani duchem bratniej zgody, stańmy w zwartych i karnych szeregach wypełniając ściśle każde zarządzenie rządu, a możemy być pewni, że w niedalekiej przyszłości doczekamy się wschodzących zórz, i jasnych dni, czego szczerze pragnę.

Franek z pod Miechowa.

Polska kolonja w Bośni.

Nie wielu zapewne z czytelników wie, że w północnej Bośni w górach koło Banialuki znajduje się kilkunastotysięczna kolonja włościan polskich osiadłych na świeżych karczowiskach, które ciężka ich praca w żyzne pola zamienia.

Otoczeni wokół obcą ludnością — Bośniakami i Serbami obok całodziennej walki z przyrodą i ciężkiej pracy na roli jedną największą i najcięższą mają troskę — lęk o swe duszę i narodowość. Dłuższy bowiem pobyt w obcem otoczeniu bez kontaktu z Ojczyzną i opieki duchownej, prowadzi do wynarodowienia i utraty tego dzielnego elementu naszych kolonistów dla Polski. Z listu otrzymanego od ks. Wojciecha Bieleckiego ze Starej Dąbrowy warto przytoczyć:

„Gdy dołem nędza bośniacka się gnieździ, górą białe polskie domki śmieją się do słońca, okolone szlachetnemi sadami. Tem milsze i jaśniejsze, że wszystkie te pagórki, zdobyły dla chleba ręce polskiego wieśniaka. A jaki trud poniesiony. Kto

zdoła wypowiedzeć, ile rwie się westchnień tęsknoty za Polską. Gdy w kościołach, które swoja zbudowała tęka, polskiego nie słyszą słowa, tylko te śpiewy swoje nabożne, kolędy, nieszpory i godzinki—tylko te książki do nabożeństwa, które z sobą zabrali z Polski. One to jedynie zastępują im księdza i nauczyciela.

Dzieląca nas od Polski przestrzeń, poprzecinana granicami narodów sobie nieprzyjaznych, stała się jakby nie przebyta.

Ks. B. zwraca się więc do naszego społeczeństwa, posłów, a przedewszystkiem przedstawicielstwa urzędowego w Zagrzebiu, by wzięło w opiekę tę liczną kolonję, gdyż zorganizowani doskonale obck koloniści niemieccy przeciągnąć mogą naszych włościan do ich kościoła i szkól, z których mają już nawet jedną średnią. Do najpilniejszych też potrzeb należy utworzenie zakładu wychowawczego w Prujaworze a nadto przesyłanie z kraju książek, dzienników i t. p., by oddaleni od nas polscy rolnicy nie przepadli narodowo i kulturalnie, a owszem po dorobieniu się w kraju, gdzie ich los rzucił wrócili kiedyś do Ojczyzny lub odesłali nam swe dzieci dla pracy na rodzinnym zagonie.

Sprawozdanie z Walnego Zebrania Akademickiego Koła Kujawskiego przy Uniwersytecie Poznańskim za rok 1922/23.

W dniu 9 VI. b. r. odbyło się doroczne Walne Zebranie »A. K. K.« w obecności protektora Koła p. Niklewskiego.

Po zagajeniu Zebrania przez kol. Kaliszka wybrano na przewodniczące go kol. Zielińskiego, sekretarza—kol. Wieczorkównę, asesora — kol. Wiśniewskiego i przystąpiono do sprawozdania z działalności Zarządu.

Na pierwszy plan wysunęła się działalność samopomocowa: w ciągu roku 1922/23 udzielono pożyczek 42 kolegom na sumę 3.112.000 mk. oraz stypendja obiadowe dla 15 kolegów.

Pozatem zakupiono w »Centrali Skór« w Poznaniu 18 klg., skóry na podeszwy, którą rozprzedano 50 członkom w cenie o 60% niżej niżeli rynkowa (3.000 mk. para).

Zycie towarzyskie i naukowe rozwijało się również pomyślnie: urządzono szereg wycieczek i zebrań cieszących się ogólnem powodzeniem. W ciągu roku zorganizowano lekcje tańca, które zakończyły się wieczorkiem towarzyskim.

Celem zasilenia funduszów Koła zwrócił się Zarząd do szeregu Cukrowni i Związków z prośbą o zasilenie kasy. Większość starań została uwieńczona pomyślnym wynikiem i otrzymano następujące sumy:

Związek Ziemian w Włocławku 200.000 mk., Cukrownia w Kruszwicy 200.000 mk., Cukrownia »Kujawy« w Janikowie 100.000 mk., Cukrownia Brześć-Kujawski 50.000 mk.

Najwięcej zasilił kasę Koła bal w Inowrocławiu, urządzony dnia 12 V. b. r., który przyniósł 2.200.000 mk. dochodu i prócz tego na konto tegoż balu złożono w Banku Ludowym w Inowrocławiu 2 737.000 mk. Bal w Włocławku urządzono wspólnie z kolegami z »Cuiavia« w Warszawie i z nimi też podzielono zysk w stosunku do ilości członków obu Kół, pochodzących z Włocławka i okolicy; z powyższego balu wpłynęło do kasy A. K. K. 200.000 mk.

Chcąc oprzeć byt Koła na stałych dochodach, przystąpiono do powoływania członków wspierających. Akcję tę prowadzi w Włocławku Zarząd A. K. K. wspólnie z »Cuiavią« w Warszawie.

Po ukończeniu sprawozdania i dłuższej dyskusji udzielono absolutorium ustępującemu Zarządowi i przystąpiono do wyboru nowego, w skład którego weszli:

Prezes — kol. St. Radomski (Strzelno), wiceprezes — kol. J. Kaliszek (Włocławek), sekretarz — F. Adamczak (Inowrocław), skarbnik — L. Gogolin (Włocławek), gospodarz — L. Pawłowski (Brześć-Kujawski). Do Komisji Rewizyjnej weszli: kol. Zieliński, Mrówczyński, Linettej.

Dalszy rozkwit Koła zależy jedynie od przychylności i poparcia społeczeństwa kujawskiego, do którego Walne Zebranie odnosi się z całym zaufaniem. *Obecny.*

Co niesie dzień?

SIERPIEŃ **3** PIĄTEK	Dziś: Augustyna, Zn. św. Szczepana. Słow.: Letosławy. Jutro: Dominika, Eudoksji. Wschód słońca o g. 4.10 Zachód o g. 19.21 Wsch. księżyca o g. 22.17 Zachód o g. 11.7

Z Komitetu budowy kościoła św. Stanisława we Włocławku. 15 sierpnia będzie zawsze dniem pamiętnym w dziejach Polski, jako dzień pokonania nawały bolszewickiej, zagrażającej Ojczyźnie naszej. Z racji takich wielkich chwil, społeczeństwa stawiają bohaterom narodowym pomniki, a Bogu kościoły w ten sposób upamiętniają chwile historyczne. Włocławek i Kujawy mogą się szczycić, że już uczciły bochaterów Ojczyzny przez postawienie pomnika na stokach gór Szpetalskich, — należałoby i Panu Bogu, który sprawił »Cud nad Wisłą«, okazać swą wdzięczność. Możemy to uczynić przez uskutecznienie rozpoczętego dzieła budowy — tak bardzo potrzebnego kościoła we Włocławku. Zajmijmy się tą sprawą gorliwie, niech pojedyncze osoby, instytucje finansowe, miasto, Kujawy, ziemia Płocka i strony nasze pośpieszą z nowemi ofiarami, a stanie świątynia, która przez wieki całe świadczyć będzie o uczuciach wdzięczności naszej ku Bogu i upamiętni chwilę zwycięstwa naszego nad nawałą bolszewicką.

Ofiary na budowę kościoła można składać w Redakcji »Słowa Kujawskiego«, w kancelarji parafji św. Stanisława, a w dniu 15 sierpnia, w pamiętną rocznicę, urządzona będzie kwesta na ulicach miasta.

W imieniu Komitetu budowy kościoła
ks. J. Straszewski.

Osobiste. Sędzia p. Dulski powrócił z urlopu i objął swe czynności.

— Podpr. przy Sądzie Okręgowym p. Popławski został mianowany sędzią przy tymże sądzie.

— W dniu 1-go sierpnia przybył do naszego miasta w sprawach służbowych komisarz policji I-go okręgu warszawskiego p. Domański.

Oziębienie. Po ulewach, jakie nastąpiły w ostatnim dniu lipca i 1-go sierpnia, nastąpiło znaczne oziębienie. Temperatura nad ranem spada do 7 stopni.

Owoce nie rosną. Ogrodnicy się uskarżają, że z powodu panującego zimna, a zwłaszcza braku słońca, owoce nie rosną.

Drożyzna. Na spadku marki spekulują dostawcy produktów spożywczych do miasta i bezustannie podnoszą ceny. Podnoszenie cen prześciga nawet spadek marki.

Nie palcie! Z dniem 1 sierpnia wszelkie wyroby tytuniowe zdrożały o $24^{1}/_{2}$ proc.

Walka z drożyzną. W dniu wczorajszym w gmachu starostwa pod przewodnictwem p. Starosty i z udziałem p. Prokuratora odbyło się posiedzenie w sprawie zwalczania panującej drożyzny.

Strajk krawiecki. Strajkujący czeladnicy krawieccy żydzi w ub. m. otrzymali już podwyżkę 25 proc., obecnie żądają nowej podwyżki 60 pr. Wzmianka wczorajsza, że ostatnie żądanie podwyżek jest pierwsze, okazała się nieścisłą.

O podwyżki. Informują nas, że robotnicy wystąpili z żąduniem znacznych podwyżek.

Z sądu. Komunikują nam, że dn. 8 sierpnia Sąd Pokoju I okręgu będzie rozpatrywał sprawy w związku z nadmiernym wyzyskiem następujących osób: Teofila Bobowskiego, Jakiewa Hersza, Agresta, Henocha Manesa, Strzyga i Czecha.

Nareszcie! Skwer przy pl. Kopernika został już wykończony i oddany do użytku publiczności miasta. Dodać należy, że należałoby się, ażeby postawiono tam chociaż 2-3 ławki, któreby mogły służyć do odpoczynku.

Sprzedaż wódki. Restauracje, mające prawo do posiadania napojów alkoholowych, nie mogą, na mocy rozporządzenia ministra skarbu, sprzedawać wódki na wynos.

Wypadek na kolei. W dniu 31 lipca o godz. 6 wiecz. pomiędzy stacją Jackowice—Pniewo w biegu pociągu pasażerskiego, idącego z Warszawy do Torunia, jeden z pasażerów wypadł z wagonu przez drzwi, które nie były dobrze zamknięte i doznał ciężkiego potłuczenia. Po zatrzymaniu pociągu policja spisała protokół, a chorego pasażera odesłano do szpitala w Warszawie. Wypadek ten powinien być przestrogą dla tych, którzy jadąc pociągiem, chcą używać świeżego powietrza przez okna w drzwiach, zapominając o podobnych wydarzeniach jakie często można wyczytać w prasie.

Przegląd samochodów. W d. wczorajszym przybyła do naszego miasta specjalna komisja techniczna z Warszawy w celu dokonania przeglądu wszystkich samochodów z całego powiatu włocławskiego. Przegląd samochodów odbył się przy ul. Kilińskiego.

Pożar. W dniu wczorajszym o g. 11 rano miasto zostało zaalarmowane syreną z czatowni strażackiej, zwiastując pożar. Jak się okazało pożar wynikł w domu Brzezińskiej przy ul. Żytniej. Z powodu wielkiego wichru, zanim przybyła straż, ogień przeniósł się na budynki sąsiednie. Spalił się dom oraz budynki gospodarcze. Ratunek był bardzo utrdniony skutkiem wielkiego wiatru, jaki wczoraj panował.

Awantura. Za awanturowanie się policja pociągnęła do opowiedzialności sądowej Szmula, Helenę i Moszka Zelkowicz, zam. przy ul. 3-go Maja.

X. I. CHARSZEWSKI. 12)

Najazd sekciarstwa na Polskę.

Jeszcze jednak ciekawsze twierdzenia potrafją predykanci międzynarodówki biblijnej udowadniać z Pisma. Ujawnił je proces sądowy, wytoczony w Krakowie, w r. 1921, jednemu z nich za zniewagę religji katolickiej. Oskarżony dowodził na podstawie Pisma, nie tylko że księża noszą kołnierzyki, i to „na lewo", chociaż Pan Jezus w kołnierzyku nie chodził (czy wogóle w czasach P. Jezusa były gdziebądź w modzie kołnierzyki?!), ale nawet i tego, że niema życia za grobem i niema Boga! („Głosy Katolickie", 1921, 316).

Z tego widać, że badacze wysuwają swój raj — tylko na przynętę i dla osłony swojej nauki istotnej. Obiecywane przez nich królestwo mesjańskie, ukazane w świetle ujawnionego w procesie krakowskim bezbożnictwa, może się urzeczywistnić, lecz tylko w postaci bolszewicko-żydowskiej. Popierając świętokradzko swoje bezbożnictwo boską powagą Pisma i strojąc je w szaty słowa Bożego, badacze wysługują się bolszewickim nagusom bezbożnickim. W tem świetle daje też do myślenia bliskość terminu nastania raju badaczów: rok 1925. Czy to nie jest świadome poddawanie tłumom dążności do pokuszenia się o urzeczywistnienie tak będącego na dobie raju w stylu bolszewickim?

Że to być może, że nawet tak jest, dowodzą fakty, ujawniające tajne sprzykowanie badaczy z żydami.

W Lublinie, za bluźnierstwa przeciw najświętszym tajemnicom wiary katolickiej, aresztowano grasujących tamże agentów międzynarodowego towarzystwa badaczy. Niebawem jednak wypuszczono ich na wolność, za dość wysoką kaucją. Kaucję złożyli żydzi lubelscy!

Wymowa tego faktu bije w głowę obuchem i starczy za tomy literatury przeciwsekciarskiej.

W Warszawie, przy ulicy Żelaznej, istnieje kinoteatr żydowski „Bajka". W godzinach wolnych od przedstawień wynajmował on swoją salę na zebrania badaczy. Zebrania te wogóle mają charakter spiskowy. Nikogo „niepowołanego" tam się nie wpuszcza. Do liczby niepowołanych należy inteligencja, no i policja. Chociaż bowiem badacze zostali przez któryś tam z rządów lewicowych polskich zalegalizowani(!!), jednak, z powodu swoich knowań także i przedsiębiorstw spiskowych, wolą się z policją nie spotykać. Powołuje się natomiast wszelką ciemnotę i malkontenterję, którą łatwo ogłupić i która szuka ogłupienia. Wśród tych wybrańców umieszczają się zakonspirowani sekciarze i sekciarki. Zadaniem ich jest udawać publiczność i robić nastrój wśród publiczności rzeczywistej.

Na jednem z tych tam zebrań mówca sekciarski występował w sposób przewrotny przeciw militaryzmowi. Wyraźnym celem tej agitacji była dążność do rozbrojenia Państwa Polskiego, aby je wydać na łup zbrojnego bolszewictwa, wygrywającego na strunach pacyfizmu (pokoju-wości) syrenie melodje, wabiące w przepaść zguby. Wyszydzał on „głupotę" polską, sławiącą bohaterstwo ks. Skorupki, i nazwał go zbrodniarzem: albowiem z krzyżem w ręku prowadził nieletnich ochotników, swoją szkołę, do „mordowania" poczciwych, niewinnych bolszewików pod Warszawą. „Nie zabijaj!" — woła Pismo święte. Oto zaś ten zbrodniarz w sutannie wzywał do zabójstw masowych!

Na jakie sposoby biorą się badacze, jak istotnie groźna jest ich działalność, świadczy następująca notatka w „Rozwoju" łódzkim z d. 21 czerwca b. r.

W ostatnich dniach władze wpadły na trop t. zw., „Powszechnego Banku Beznarodowościowego" który to związek rozpowszechniony jest po całej Europie.

Celem owego związku jest komunistyczno-anarchistyczna propaganda, mająca doprowadzić do zaburzenia porządku społecznego w krajach Europy i zaprowadzenia stosunków anarchistyczno-komunistycznych (kierunek Krapotkina). Związek szerzy intensywną propagandę zapomocą języka Esperanto. Wydaje on również tygodnik esperancki „Revuo Semajna", w którym roi się od paszkwilów na religję, kler i wogóle na obecny porządek społeczny. W Polsce, w b. dzielnicy pruskiej, rozpoczęli działać agenci owego stowarzyszenia w Poznaniu, Bydgoszczy i Starogradzie. Cała akcja jednak szła przez Gdańsk, gdzie ów związek ma swą filję. Przeprowadzono szereg rewizji. Agitacja ta również zaczęła przesiąkać przez rezerwistów do wojska. Zebrany przez władze bezpieczeństwa materjał przekazano władzom sądowym i cywilnym w Poznaniu i Bydgoszczy.

(D. c. n.).

Występy teatru „Rozmaitości" z J. Węgrzynem na czele. Nadzwyczajną atrakcję artystyczną będą dla Włocławka dwa występy teatru »Rozmaitości« w Warszawie w dniach 6 i 7 sierpnia r. b. w teatrze »Nowości«. Świetna tradycja pierwszej sceny polskiej, znakomici wykonawcy jak: F. Pichor, J. Węgrzyn, J. Szymański, P. Owałło, zgrany w premjerowej warszawskiej csadzie, zespół, uczynią z przedstawień prawdziwą ucztę artystyczną. Odegrana będzie sensacyjna sztuka w 4 aktach K. Merè, tłóm. z francuskiego Józefa Jankowskiego. Rzecz dzieje się w współcześnie w Paryżu i Nicei. Treść autor zaczerpnął z burzliwego życia emigrantów rosyjskich. Na drugi występ wybrano wesołą komedję popularnego autora Brunona Winawera »R. H. Inżynier«. Węgrzyn w rolach swych jest niedościgniony, F. Picher — świetna mistrzyni aktorskiego kunsztu, sekunduje mu dzielnie. Obsadę tworzą: J. Węgrzyn, F. Picher, J. Szymański, P. Owałło, urocza Zofja Lindorfówna, Helena Krzywicka, Juljusz Kalinowski, Zbigniew Borkowski i inni.

Dyrekcja tourne spoczywa w rękach ruchliwych, energicznych art.-dram. pp. Tymoteusza Ortyma i Zbigniewa Borkowskiego, którzy objęli dyrekcję pierwszego stałego teatru objazdowego w Rzplitej.

Nie wątpimy, że występy pierwszych artystów pierwszej sceny polskiej, będą jedną wielką manifestacją artystyczną. Bilety są do nabycia w księgarni p. Neumana, ul. Cyganka.

Do odpowiedzialności. Za awanturowanie się w stanie nietrzeźwym i za fałszywe podanie nazwisk przy spisaniu protokułu, policja pociągnęła do odpowiedzialności sądowej Stefana Jankowskiego i Kazimierza Rypczyńskiego.

Echa ucieczki bandyty. Dowiadujemy się, że bandyta zbiegły z aresztu posterunku policji Dolnego Szpetala w nocy z dnia 30 na 31 lipca, skradł dwa rewolwery z kancelarji policji.

Zatrzymanie złodziei. Przodownik policji n. 648 przechodząc zrana przez plac Dystyljera, zauważył dwóch ludzi, z których jeden dźwigał ciężki worek, a drugi prowadził rower. Przodownik zatrzymał ich. Jak się okazało byli to zawodowi złodzieje; w worku było około 4 pudów mięsa. Obydwóch oddano w ręce policji.

Podejrzany inwalida. W dniu wczorajszym odwiedzał biura młody człowiek, podając się za ślązaka inwalidę. Rzekomy inwalida jedzie z Warszawy do Krakowa i w drodze znajduje się od dłuższego czasu. Najprawdopodobniej jest to włóczęga.

Systematyczna kradzież. W resurze p. Franciszka Kolanowskiego przy ul. 3-go Maja № 40 w chwilach nieobecności właściciela zakładu dokonywywano systematycznej kradzieży z kasy, z której stale ubywało pieniędzy. Gdy p. Kolanowski spostrzegł, że złodziejem tym jest jego pracownik, zawiadomił o tem policję, która po spisaniu protokułu niefortunnego subjekta oddała pod sąd.

Tylko za marki polskie.

Sobotę ubiegłą odbyło się w Katowicach posiedzenie konwencji węglowej, która przyjęła za zasadę, że eksport węgla do Niemiec może się odbywać tylko za marki polskie.

Spowoduje to duże zapotrzebowanie waluty polskiej ze strony Niemiec, które sprowadzają z Polski 600—700 tysięcy tonn węgla miesięcznie.

Dotychczas sprzedawały za marki polskie węgiel do Niemiec tylko niektóre firmy, jednakże i to odbiło się bardzo dodatnio na kursie marki polskiej, który w Katowicach był o wiele wyższy, niż w Berlinie i Gdańsku.

W pewnej mierze odgrywają tu rolę i ograniczenia walutowe, które uniemożliwiły przerzucanie masowe waluty polskiej z Katowic do Berlina.

Pożyczka zagraniczna dla Polski.

Min. skarbu otrzymało w ostatnim czasie od kilku wielkich zagranicznych konsorejów finansowych propozycje pożyczki dla Polski.

Ministerjum skarbu zajęte jest obecnie szczegółowem rozpatrywaniem dwóch najkorzystniejszych propozycyj, z których jedna opiewa na sto miljonów dolarów, a druga na dwadzieścia pięć miljonów dolarów.

X. I. CHARSZEWSKI.

Apelacja od Rzymu do żyda.

(W sprawie stosunku Kościoła do polityki).

(Dalszy ciąg).

Lubi ona, jak wolno wnioskować choćby z jej własnych produkcji pisarskich, będących odbiciem jej umiłowań czytelniczych, no i oryginalnym wykwitem jej temperamentu, — lubi ostre wrażenia w pewnym kierunku. Ale w kazaniu chciałaby ewangelicznej w stylu Renana sielanki, która zamiast wstrząsać sumieniem, nastrajałaby duszę do huryskowych marzeń. Nie zdolna jest zrozumieć, specjalnie, gdy chodzi o katolicyzm, że tego, co się mocno kocha, broni się ostro, gdy jest ostro atakowane. Nie kocha bowiem, a nie kocha, bo nie zna, katolicyzmu rzeczywistego. Rozumiejąc zaś chrystjanizm, jako mięczakowatą, bezdogmatyczną w duchu Tołstoja, naukę miłości bliźniego, będzie zdumiona i zaniepokojona w najwyższym stopniu, gdy powiem, że wypędzenie handlarzy ze świątyni przez Chrystusa było aktem zarówno nienawiści, jak i miłości. Świętej nienawiści do obrazy domu Bożego i świętej miłości chwały Bożej. Nienawiści i miłości, których ofiarą padła gromada ludzi, ale które jednocześnie stanęły w obronie najwyższych interesów ogółu, związanych ściśle z realizacją chwały Bożej.

Wojna duchowa o ideały religijne, zagrożone przez rewolucję? Przywidzenie księże!

Życie jest tak rozkoszne! Tak miło jeździ się eleganckim pojazdem na gumach i z minką królewny z bajki spogląda na tłumy piesze. Tak wesoło hasa się w szarawarach po szuwarach na zgrabnym i dobrze ułożonym wierzchowcu, nie troszcząc się o słuszne zgorszenie prostaczków i grzech prowokacji samców. Tak upojnie pije się słodkie miody życia wśród miodnych zapachów koniczyny. Tak bez troski przegląda się światowe ilustracje, czyta mistrzowskie romanse i tyle, tyle innych jeszcze używa rozkoszy „perwersyjnej księżniczki".

Zdarzają się wprawdzie i przygody nieszczęśliwe. Np.: kareta na stację kolejową po księżniczkę, zaprzężona w konie fornalskie, choć w nocy. Zgroza! Gdyby jednak nie takie nieszczęścia, życie byłoby zbyt słodkie i stało się ckliwe...

Cóż dziwnego, że tak wzniosłą, dostojną i głęboką duszę zgorszyła w najwyższym stopniu moja ordynarna, chamska, prostacka, ciemnogrodzka „zapowiedź", w pierwszą niedzielę powyborczą, likwidująca wybory, — w mojej parafji, z resztą, z punktu narodowo katolickiego, wyborne, — że, kto głosował na listy wrogie Kościołowi i Ojczyźnie, mianowicie na dwóję i tróję*), ma grzech ciężki, cięższy, niż morderstwo lub podpalenie, i obowiązany jest z niego się spowiadać, a jeśliby zań nie żałował, nie mógłby otrzymać rozgrzeszenia?

— Katolicyzm nie może być tak obskurny i gruboskórny! — żachnęła się królewska dusza. Zamiast chrześcijańskiej miłości bliźniego, fanatyczna nienawiść zieje z tego strasznego zdania, Wdawać się z takim Torquemadą w rozmowę dla wyjaśnienia sprawy byłoby rzeczą daremną. Z uporem fanatyka broniłby swego zdania, tak jawnie przeciwnego nauce Chrystusa. Za takie szkodliwe fałszowanie tej nauki powinien on być skarcony przez władzę duchowną!

Jakoż, nastąpiła apelacja do Biskupa diecezji płockiej. Odrobina roztropności, która pozostała naszej apelantce po takim wybuchu oburzenia, zdołała sprawić tylko tyle, że apelacja jej przybrała formę sejmowej interpelacji. Przedstawiwszy meritum sprawy w tonie oskarżającym, autorka sformułowała dwa zapytania:

„1. Czy proboszcz ma prawo odmówić rozgrzeszenia, a co za tem idzie, i ślubu, za głosowanie na 2 lub 3?

„2. Czy kwalifikacja złego głosowania, jako przestępstwa cięższego, niż mord i podpalenie, jest istotnie opinją Kościoła?"

Zanim przytoczę, za p. Wandą, odpowiedź Kurji Biskupiej, parę zastrzeżeń i wyjaśnień.

Samo przedstawienie meritum sprawy przez apelantkę grzeszy brakiem ścisłości. Nie mogłem wzywać do skruchy za złe głosowanie samych tylko kandydatów do małżeństwa. Tylko, aktualizując sprawę, iż był to czas zawierania małżeństw w większej liczbie, położyłem nacisk na nowożeńców, jako tych, których rychła spowiedź obowiązywać będzie. Nie mogłem też grozić i nie groziłem bezwzględnie odmówieniem ślubu tym, którzyby owego grzechu politycznego za grzech uznać nie chcieli. Spowiednik bowiem może przedstawić penitentowi na spowiedzi, in foro interno, jak się jego mówi teologicznie, konsekwencje jego uporu; wszakże proboszcz, działając in foro externo, choćby sam był spowiednikiem takiego niepenitującego penitenta, nie mógłby mu odmówić ślubu, gdyby ten żądał go mimo nieotrzymania rozgrzeszenia, a to pod grozą zdrady tajemnicy spowiedzi co do tego jej szczegółu. Odpowiedzialność za świętokradztwo spada wtedy całkowicie na penitenta.

Dalej, zastrzec się muszę przeciw określeniu przez autorkę inkryminowanego mi zdania, jako wyrazu mojego »przekonania«.

Przekonania są wytworem podmiotowym, gdy owo zdanie jest konsekwencją nauki katolickiej, której nikt z ludzi nie wytworzył, a która przyszła z Góry, jako przedmiot naszego poznania, zdolny zdobywać najświatlejsze i najgenjalniejsze umysły. Mogę być przekonany o prawdzie katolickiej, lecz ona nie będzie mojem przekonaniem, zdaniem, opinją, t. j. owocem mojej pracy umysłowej.

Jeżeli autorka chciała zaznaczyć wątpliwość co do katolickości będącego w mowie twierdzenia, tedy należało powiedzieć, żem podał je, jako naukę katolicką.

Na to zastrzeżenie, z pozoru mało znaczące, kładę tu nacisk. Jak bowiem będziemy mieli sposobność przekonać się jeszcze w dalszym ciągu, autorka ujawnia już tu brak odczuwania doniosłości dogmatu w całokształcie nauki katolickiej, oraz jego charakteru, jako prawdy boskiej, zatem niezmiennej, niewzruszonej i bezwzględnie pewnej, lubo dopuszczającej postęp w jej poznawaniu i zapładniającej umysł coraz nowemi bogactwami myśli.

W umyśle autorki dogmat rozlatnia się w jakieś mgławe »opinje«, jak sama wyraża się o nauce Kościoła w swojem zapytaniu drugiem. Teologja katolicka zna wprawdzie także i opinje teologiczne, które wszakże stanowią tylko lotną atmosferę jądra dogmatycznego. Tu zaś chodzi o prawdy i zasady, już ustalone.

Zaznaczyć wreszcie należy sprzeczność pomiędzy zapytaniami, wystosowanemi do płockiej Kurji Biskupiej.

Zapytanie, czy proboszcz ma prawo odmówić rozgrzeszenia za głosowanie na wrogów Kościoła, każe domyślać się przekonania zapytującej, że głosowanie polityczne wogóle nie może być nigdy grzechem, bo to jest dziedzina polityczna, w której panuje prawo zupełnej wolności, zagwarantowane przez państwo. Kościół nie ma tu do powiedzenia nic, nawet gdy chodzi o politykę bolszewicką; bo to polityka.

d. c. n.

*) Zarzucono mi właściwie, jakobym głosowanie na wszystkie partje, poza 8 i 12, zakwalifikował, jako grzech śmiertelny, a tylko z pośród nich wyróżnił specjalnie ujemnie 2 i 3. Jest to gruba nieścisłość. Wszystkie partje, poza 8 i 12, wyłączyłem ze swoich ataków, jako nieaktualne w mojej parafji wiejskiej, Z tych samych powodów atakowałem wyłącznie 2 i 3. Co do 12 zaś zastrzegłem, iż lubo głosowanie na nią nie byłoby grzeszne z punktu religijnego, to jednak jest niewskazane ze względów politycznych.

RYNEK PIENIĘŻNY.

WARSZAWA, 2. VIII.

Funt angielski	908.500
Dolar	198.500
Frank szwajcarski	35.500
Frank francuski	11.600
Korona czeska	5.750
Korony austrjackie (100)	275
Marka niemiecka	16.5

TELEGRAMY.

Obrona emigrantów przed rozbojem.

GDAŃSK (AW). „Dziennik Gdański" donosi z New Yorku, że oszustwa, popełnione na emigrantach, wywołały echo w szerokich kołach społeczeństwa, znajdując praktyczny wyraz w dążeniu do wydania nowych ustaw dla ochrony przybyszów.

Stan New Yorku upoważnił specjalny komitet do przeprowadzenia badań wyzysku i oszustw, dokonywanych w szerokich kołach świeżo przybyłych emigrantów przez sprzedawanie im podrobionych biletów okrętowych i przekazów pieniężnych nieistniejących domów i innych oszukańczych machinacji. Prezesem komitetu jest senator S. A. Cotyllo, króry sam będąc emigrantem zna warunki, dla zbadania których i obmyślenia środków zaradczych został powołany komitet.

Studentki polskie we Francji.

HELSINGFORS, 1.8. (Pat.) Wycieczka studentek poznańskich pod przewodnictwem prof. Pilarskiego przybyła wczoraj do Helsingforsu, powitana przez poselstwo polskie, przedstawicieli ministerstwa spraw zagranicznych oraz przedstawicieli klubu narodów odrodzonych i związku akademików. Dzisiaj była ona serdecznie podejmowana przez społeczeństwo tutejsze, jutro odjedzie do kraju.

Anglja musi się już wstydzić za Lloyda George'a.

PARYŻ AW. Mac Neill podsekretarz stanu w angielskiem ministerstwie spraw zagranicznych wygłosił w Herme-Bay przemówienie, w którem ostro zwalcza wystąpienie Lloyd George'a przeciwko Poincare'mu, gdzie między innemi oświadczył:

Jak lichą i godną ubolewania rolę odgrywa obecnie ten, kogo podczas wojny uważaliśmy za przywódcę narodu. Kto mógł wyobrazić sobie, że w 5 lat po zawarciu rozejmu doznamy wstydu, że ten, który w roku 1918 był pierwszym ministrem Anglji, stracił wszelki umiar i składa prezesa ministrów francuskich, stawiając mu fałszywe zarzuty.

Sytuacja w Niemczech.

BERLIN 31-go lipca. (P.A.T.) — P. R. Na najbliższem posiedzenin reichstagu rząd przedstawi projekt zarządzeń, zmierzających do zapobierzenia ostatecznemu kryzysowi finansowemu. Projekt opiera się na wprowadzeniu dwu i pół procentowego podatku od eksportu oraz na podwyższeniu podatku samochodowego. Dalej podwyższony będzie do dwu i pół procent podatek od tranzakcji handlowych i podniesiony podatek od dochodów, zwany „ofiarą na rzecz zagłębia Ruhry".

BERLIN 1-go sierpnia (PAT) P. R. Rada ministrów na wczorajszem posiedzeniu zajmowała się programem, który rząd ma przedstawić w Reichstagu. Program ten obejmuje exposé kanclerza Cuno i Ministra finansów Hermesa.

BERLIN 1-go sierpnia. (P. A. T.) P. R. Rząd odbył wczoraj naradę z przywódcami partji secjalistycznych. Socjaliści zarzucili rządowi zbytnią bierność w polityce.

BERLIN 1-go sierpnia. (PAT.) Jak donosi prasa niemiecka, w Oberhausen w obwodzie zagłębia Ruhry wybuchł strajk. Górnicy domagają się jednorazowej zapomogi.

BERLIN 1-go sierpnia. (PAT.) Z Hamburga donoszą, iż robotnicy portowi rozpoczęli strajk. Strajkujący żądają wypłaty jednorazowej zapomogi.

Likwidacja Ukrainy sowieckiej.

CHARKÓW 1-go sierpnia. (Rps.) W związku z przyjęciem nowej konstytucji S. S. S. R. bolszewicy przystąpili w Charkowie do zupełnej prawie likwidacji samodzielnej ukraińskiej republiki sow. Znaczna część charkowskiej instytucji centralnej łączy się z takiemiż instytucjami moskiewskiemi. W Charkowie mówią o zupełnej likwidacji wszystkich dyplomatycznych przedstawicielstw Ukrainy za granicą i odwołaniu wszystkich przedstawicieli cudzoziemskich, dyplomatycznych i handlowych Charkowa.

Jednocześnie daje się zauważyć wzmożony prąd nacjonalistyczny, jak gdyby w celu utworzenia przeciwwagi nacjonalizmowi wielkorosyjskiemu, coraz bardziej biorącemu górę w Moskwie. Najdziwniejsze jest to, że „unarodowienie Ukrainy" dekretowane jest z naciskiem z Moskwy; natomiast miejscowi komuniści charkowscy i kijowscy, obawiając się wzrostu wpływów „petlurowców" i kontrrewolucji, ociągają się z dokonaniem rozporządzeń. T. zw. popularnie „ukrainizacja Ukrainy" egzystuje jak dotąd wyłącznie na papierze, podczas gdy likwidacja ukraińskiej republiki sow. odbywa się szybko i zdecydowanie.

Egzekucje na Ukrainie.

CHARKÓW 1-go sierpnia. (Rps.) W miasteczku Latyczowie na Podolu bolszewicy aresztowali 3 ajentów organizacji ukraińskiej, przybyłej z zagranicy w celu organizowania ruchu antysowieckiego. Na mocy wyroku czerezwyczajki winnickiej aresztowano ich i rozstrzelano.

Rząd włoski a b. cesarzowa Zyta.

RZYM, 1-go sierpnia. (PAT). Rząd włoski poinformował w drodze urzędowej b. cesarzową Zytę, jako opiekunkę legalną niepełnoletnich dzieci Karola Habsburga, oraz ją osobiście, że państwo włoskie jest zdecydowane zachować dla siebie w całości i nienaruszone wszelkie prawa, jakie z mocy umów międzynarodowych przysługują mu co do manuskryptów z bibljoteki w Modenie: Breviarium Romanum, Officium Beatae Virginis, Codex Latinus, jak również co do wszelkich innych objektów, należących do korony toskańskiej a przeniesionych do Wiednia w ciągu XVIII wieku, między innemi i słynnego brylantu t. zw. ›florenckiego‹. Za pomocą rzeczonego zawiadomienia urzędowego rząd włoski zawezwał b. cesarzową Zytę, aby całkowicie powstrzymała się od jakiegokolwiek dysponowania wyżej wymienionemi objektami, uprzedzając że wszelkie z jej strony czynności, wykonane wbrew powyższym wskazówkom, bezwzględnie będą uznane za nieważne i pozbawione wszelkiej mocy prawnej.

Zajścia przed parlamentem angielskim.

LONDYN, 1.8. (PAT). P.R. Wczoraj przed gmachem parlamentu doszło do następujących zajść: Trzech wyłączonych na kilka posiedzeń posłów partji: Maxton, Stepehen i Wheatey, usiłowali dostać się do sali posiedzeń bez pozwolenia „speakera". Tymczasem przed gmachem parlamentu i Whitehall zebrały się tłumy, którym dostępu do pałacu broniła policja konna. Niebawem zajechał przed gmach parlamentu czwarty z wyłączonych posłów, Buchanan. Auto z pos. Buchananem było otoczone przez policję konną. Posłom oznajmiono stanowczo, iż do parlamentu nie będą dopuszczeni. Wówczas przedstawiciele Labour Party założyli formalny protest, nie próbowali jednak przedrzeć się przez kordon policji. Po wygłoszeniu przez posła Maxtona przemówienia do zebranego tłumu, czterej posłowie, wśród okrzyków tłumu, odjechali.

Likwidacja komunistów w Bułgarji.

SÓFJA, 1-go sierpnia. (Rps.) Władze bułgarskie przystąpiły do likwidacji organizacji komunistów rosyjskich w rozmaitych miastach bułgarskich. Wszędzie aresztowano komitety i kierowników tych organizacji; wszystkich przymusowo przewieziono do Warny, zkąd wysłani będą do Rosji sow. Liczba aresztowanych sięga kilkuset osób. Komuniści bułgarscy tymczasem pozostawieni są w spokoju.

KILKUWIERSZÓWKI.

Z POLSKI I O POLSCE.

× Komisja sejmowa uchwaliła, aby Rząd nie zezwalał na wywóz drzewa opałowego. Za wywóz drzewa budulcowego będą znacznie podwyższone opłaty.

× Na Targi Wschodnie do Lwowa przyjeżdża grupa parlamentarzystów rumuńskich w liczbie 20.

Z CAŁEGO ŚWIATA.

× Słowacy wnieśli do Rady ambasadorów żądanie udzielenia Słowacji praw samostanowienia o sobie.

× Wybory do gmin na Słowaczyźnie, pomimo wyznaczenia terminu, nie odbyły się z powodu dążeń separatystycznych Słowaków.

× Według doniesień dzienników niemieckich 1-go września ma nastąpić nowa podwyżka taryfy pocztowej. Podwyżka będzie wynosić 200 proc., w stosunku do tazyfy z d. 1 sierpnia W ten sposób list zagraniczny będzie kosztował 3,000.

× Do sejmu gdańskiego wpłynął wniosek, domagający się dodatkowej ustawy o emisji pieniędzy gdańskich do ogólnej sumy 60 miljardów mk.

× W związku z wykryciem nowego wielkiego spisku mającego obalić rząd bolszewicki aresztowano w nocy 25 lipca w Petersburgu i Moskwie bardzo wielu z pośród inteligencji i robotników, należących nie do partji komunistycznej.

Różne.

Napad na Serbję w 1914 roku.

W „Timesie" przed pewnym czasem ukazała się notatka, że poza znanemi dotychczas szczegółami, które wpłynęły na wypowiedzenie wojny w r. 1914, nie mały miało wpływ spotkanie się Conrada v. Hötzendorfa z H. von Moltkem w Marienbadzie w niepozornym hotelu „Bremen". Otóż w dniu 23 lipca 1914, o godz. 8 wieczorem, marsowato wyglądający jegomość, w towarzystwie młodego człowieka o wojskowym wyglądzie, zgłosił się u portjera wymienionego hotelu i kategorycznie kazał się zameldować u hr. Moltkego, bawiącego wówczas „incognito" — niby to na kuracji w Marienbadzie.

Portjer odparł, że hr. Moltke nikogo nie przyjmuje. Na to jegomość odparł krótko, że jego z pewnością przyjmie.

Portjer, który poznał Cornada v. Hötzendorfa, chciał wypełnić rozkaz, gdy na schodach zjawił się sam Moltke, który pozdrowił gościa i wprowadził do swego pokoju. Adjutant tymczasem przechadzał się po korytarzu, pilnując, by nikt nie podsłuchał rozmowy, która miała rozstrzygnąć o losach Europy. Trwała ona trzy godziny, w ciągu których obaj przedstawiciele sprzymierzonych mocarstw omówili szczegółowo plany ataku na wypadek wojny. Jak wiadomo w 4 dni później nastąpiło zerwanie stosunków z Serbją i wypowiedzenie wojny.

Tegoż dnia, o godz. 11 w nocy, odjechał Conrad von Hötzendorf specjalnym pociągiem do Wiednia. Moltke wrócił do Berlina, w dwa dni później, tuż przed upływem ultimatum, jakie Austrja wyznaczyła Serbji.

Tajemnica narad marjenbadzkich pozostałaby nieprzeniknioną, gdyby nie doskonała służba szpiegowska Anglji. Angielski wicekonsul w Karlsbadzie był dokładnie powiadomiony o fakcie spotkania i o jego przebiegu nie omieszkał powiadomić „Foreign Office" w Londynie. Według tych informacji, Moltke krótko przedstawił austrjackiemu koledze plan piorunującego ataku na Paryż. Stolica Francji miała być zdobyta w ciągu 3 miesięcy. Gdy Conrad nieśmiało zauważył:

— A więc przez trzy miesiące mamy znosić to, że nas rosjanie będą grzmocili?

Moltke odparł sucho:

— Tak!

To jedno słówko rozstrzygnęło o przebiegu początku kampanji, który rozegrał się tak, jak go określił Moltke.

Znamienne jest, że ani Conrad v. Hötzendorf, ani Moltke w swych pamiętnikach nie wspominają ani słowem o tem spotkaniu, mówi o niem, natomiast eks kajzer Wilhelm w swoich „wspomnieniach".

ROZKŁAD JAZDY KOLEJĄ

Z WŁOCŁAWKA ODCHODZĄ:

do Gdańska:		
kurjer warszawski	„ „	2.53
osobowy warszawski	o godz.	12.12
kurjer bukareszteński	„ „	13.37
osobowy warszawski	„ „	24.00
do Bydgoszczy:		
osobowy warszawski	o godz.	3.46
do Poznania:		
osobowy warszawski	o godz.	24.00
kurjer warszawski	„ „	2.53
do Torunia:		
osobowy warszawski	o godz.	19.28
do Ciechocinka:		
osobowy warszawski	o godz.	19.28
do Łodzi:		
osobowy gdański	o godz.	5.08
osobowy ciechociński	„ „	7.50
do Warszawy:		
kurjer poznański	o godz.	2.22
osobowy gdańsko-poznański		5.00
osobowy ciechociński	o godz.	7.58
osobowy bydgoski	„ „	12.06
osobowy gdański . .	„ „	16.43
do Warszawy, Lwowa i Bukaresztu:		
kurjer gdański . . .	o godz.	15.32

Pociągi odchodzące z Włocławka o 7.50, 12.12, 16.43 i 19.28 iść będą przez Skierniewice, gdzie będzie połączenie od i do kurjerów krakowskich.

Kurjer warszawski do Gdańska iść będzie przez Inowrocław z przesiadaniem do kurjera Poznań—Gdańsk.

OGŁOSZENIA DROBNE.

REDAKTOR: KS. JÓZEF KRUSZYŃSKI DRUKARNIA DIECEZJALNA POD ZARZĄDEM W. TOMASZEWSKIEGO. WYDAWNICTWO KSIĘGARNI POWSZECHNEJ